

Oczekiwanie na zmiany ... tylko czy nadejdą



Temat dotyczący utrudnień w dostępie do broni palnej często wraca na łamy moich felietonów. Wraca, ponieważ czas pędzi do przodu, a u nas nie widać choćby małego światełka w tunelu prowadzącego do normalności. Wrzawa wokół nowelizacji Ustawy o broni przycichła, nie dziwi mnie to zbytnio, przecież w naszym Kraju nie brakuje innych, ważniejszych problemów społecznych do rozwiązania. W Polsce, w czasach nam współczesnych, broń zawsze była tematem „niebezpiecznym” i nie poprawnym politycznie. Mało kto

z polityków angażuje się w niepopularne akcje, nie chcąc narażać się na ewentualną utratę poparcia lub uznania we własnym środowisku partyjnym czy politycznym. Media, które kształtują opinie i pewną „modę”, są często narzędziem w dłoniach tych, którzy pewną politykę uprawiają, nie zawsze zgodnie z życzeniem społeczeństwa. Dlatego też, tak marnie jest. We współczesnej cywilizacji, broń palna zmieniła swoje pierwotne przeznaczenie. Owszem, tak jak przed laty, tak i teraz, dla żołnierza jest narzędziem walki, dla policjanta skutecznym środkiem do samoobrony i wymuszenia posłuszeństwa. Broń palna jest też środkiem służącym myślistwu i strzelectwu sportowemu. Wojsko i policja stanowią tylko mały procent

społeczeństwa, a jego cywilna część jest rdzeniem i podstawą każdego państwa. Te społeczeństwo ma prawo i przywilej spełniać się w życiu, uprawiać hobby, realizować swoje wewnętrzne potrzeby. Łowiectwo w obecnym wymiarze nie stanowi już walki o przetrwanie, teraz nie poluje się aby przeżyć, ale aby spełnić swoje hobbystyczne zamiłowanie. Podobnie jest ze strzelectwem sportowym. W wielu krajach europejskich broń nie stanowi problemu, nie jest obiektem zainteresowania czy niechęci polityków i decydentów ani też szczególnym tematem dla mediów.

Broń podobnie jak sportowy samochód, motocykl czy też jacht, jest środkiem do spełnienia duchowych ludzkich potrzeb. Piszę o broni strzeleckiej w ten sposób, ponieważ już od ponad 20-tu lat z własną obcuje. Towarzyszy mi w życiu, nie jako środek walki, atrybut snobizmu czy też walor dowartościowania. Jest dla mnie obiektem pasji, środkiem do szkolenia, środkiem do uprawiania strzelectwa, na poziomie amatorskim co prawda, ale intensywnego. Broń w zdrowej społeczności nie jest elementem wzmagającym agresję czy też stan buty i wyższości. Pomimo, że niekiedy mam broń przy sobie, omijam z dala miejsca nasycone agresywną młodzieżą, czy też miejsca zwiększonego zagrożenia napadem. Sądzę, że tak postępują prawie wszyscy użytkownicy broni, bo jeśli byłoby inaczej, nieraz i nie dwa słyszelibyśmy o jej użyciu wobec człowieka. Statystyki milczą, a to co czasem się wydarzy i tak jest marginalnym

promilem w obfitej kronice codziennych zdarzeń i wydarzeń w naszym Kraju. Piszę tu o legalnych posiadaczach broni palnej, bo strzelaniny urządzone przez sfustrowanych lub niespełna rozumu dewiatów i do tego z broni nielegalnie posiadanej, nie powinni być naszym wspólnym wizerunkiem. Nie słysząc też o istotnej wypadkowości w środowisku osób uzbrojonych, a jeśli już, to zazwyczaj pośród

mundurowych użytkowników broni.

Dziwi więc niechęć

polityków i prawne trudności stawiane osobom uzbrojonym, lub tym, którzy zainteresowani są posiadaniem własnej broni palnej. O ile jestem skłonny, z pewnym oporem, zrozumieć pogląd decydentów w kwestii rozszerzenia dostępu do broni bojowej z możliwością jej noszenia, to nie mogę zrozumieć skrajnie negatywne nastawienie do broni sportowej i strzelectwa sportowego. Jeśli mówimy o broni do ochrony osobistej to uważam, że nie każdy musi ją posiadać i nosić. Jeśli jednak, ktoś ma taką potrzebę, jest w stanie wykazać się odpowiednimi warunkami psychofizycznymi i odpowiednim wyszkoleniem strzeleckim, powinien mieć to w uzasadnionych sytuacjach umożliwiające. Uważam, że nie powinno być problemów z dostępem do broni palnej przeznaczonej do strzelectwa. Strzelectwo sportowe jest dyscypliną szczególną, uczy rozwagi, zdrowej rywalizacji, odpowiedzialności. Tych symptomów, jak na razie nie mogą dostrzec decydenci, a szkoda. Każdy wyjazd na zawody o międzynarodowym charakterze, przynosi mi nowe doświadczenia i tematy do przemyślenia. Liczne rozmowy z zagranicznymi strzelcami oprócz ciekawych wieści o nowej broni czy też wyposażeniu, przynoszą mi wiarygodne informacje dotyczące prawa i dostępu do broni. Ostatnio miałem wiele okazji pogwarzyć

z zagranicznymi zawodnikami. Jak zawsze, smutkiem zawiąło. Z naszymi przepisami i nieprzychylnym wobec środowiska strzeleckiego działaniami policyjnych organów administracyjnych, jesteśmy zaściankiem Europy. Tylko w nielicznych krajach jest podobnie jak u nas, na przykład na Ukrainie, ale nie sądzę żeby był to powód do dumy. Zresztą w tej strzeleckiej materii powodów do dumy zbytnio nie mamy. Spacerujący po ulicach naszych miast, nie doszkoleni policjanci i pracownicy ochrony, beznadziejny poziom strzeleckiej świadomości w społeczeństwie, są tego przykładem. Tworzone obecnie struktury Narodowych Sił Rezerwowych, mają opierać się na rezerwistach ... można zapytać w tym miejscu, na jakich ?, może na tych co niedawno służyli 9 miesięcy i tak na dobrą sprawę nie zdążyli zbytnio

zapoznać się z własną (służbową) bronią strzelecką. W okresie między wojennym broń nie była obca w społeczeństwie, szkolono młodzież w szkołach, istniały liczne organizacje paramilitarne. Gdy wybuchła wojna, Polska broniła się zaledwie kilka dni krócej niż Francja,

pomimo zdecydowanie mniejszego potencjału i możliwości. Obecnie, tak naprawdę nie prowadzi się zorganizowanego szkolenia strzeleckiego. Nie szkoli się policjantów, nie szkoli się pracowników ochrony

... bo i po co. Przy klubowe strzelnice sportowe ledwo dyszą i są bliskie zamknięciu, tylko nieliczne duże kluby jakoś sobie radzą. Komercyjne strzelnice nastawione są na zysk, a nie szkolenie, warto o tym pamiętać. Jestem pod wrażeniem osiągnięć polskich wyczynowych strzelców sportowych, że pomimo wielu trudności osiągają wysokie wyniki i przynoszą splendor

Polsce. Jak już wspomniałem kiedyś, strzelectwo przetrwa tylko dzięki istnieniu silnej grupy wspierającej, złożonej z amatorów korzystającej z własnej broni. Tak to działa u naszych najbliższych sąsiadów, należy powiedzieć, że działa z bardzo dobrym wynikiem. Jeśli

w Polsce zostanie zachowane obecne status quo, nie możemy spodziewać się zmian na lepsze, a raczej równia pochyła będzie opadać nadal w dół. Posiadanie broni palnej, nie powinno być obarczone spuścizną Dzikiego Zachodu, jak błędnie próbują nam wmówić nasi politycy i decydenci,

a raczej spuścizną tradycji rycerskich, które w polskim społeczeństwie mimo wszystko są mocno zakorzenione, a czego Ci wspomniani politycy nie mogą jakoś dostrzec.

Zbyszek